Ania — Berele

Od autora: Wiersz zaśrodkowaniopodobny

Ania

Znów się budzę z nadzieją.
U nas na przystanku nie ma
ani wyświetlacza odjazdów,
ani automatu biletowego. Ale
za to dziew czyny są ładniejsze.

We wtorek za koparką i stadem
wron lało deszczęście.
Szkielet poszedł ze szczypcami
ortalionu parasolki, poganiany
ni czym — wiatrem, marionetka. Ni kt

go nie kopnął, choć zdarzenie
widzieli krawężnik, pies,
policjant, dobry, głupi, zły,
głupszy, szybki i wście kły
(wielozadaniowiec, komitet).

Wszyscy mieli doła, wpier dol
i mokro. Tata Janusza był w ormo,
zaś Grażki w zomo. Próbuje ona
dowieść, że grał tam tylko
na gitarze (piosenki country)

w kraciastej koszuli drwala. Wy,
bohaterowie bloków i bied ronek,
spod ciemnej gwiazdy i wielkiego
wozu, zamiast chlebem dzielicie się
krzyżem i powidłami

mainstream owych wspomnień.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Berele, dodano 16.04.2019 07:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.